

już nowe zastępy, które na pole walki wysyłał Wielki Mistrz, nie pomogło chwilowe obalenie wielkiej chorągwi krakowskiej, zwycięstwo rycerstwa polskiego było już pewne. Dalszy ciąg bitwy zmienił się w prawdziwą rzeź Krzyżactwa. Wrócili wówczas pomścić swą pierwotną porażkę Litwini, dysząc zemstą i nienawiścią, rzuciło się też na pokonanych Krzyżaków chłopstwo z kosami i cepami, prążąc niemniej dzielnie nienawistnych wrogów.

Dzień 15 lipca 1410 stał się też dla Zakonu dniem strasznej klęski, dniem gniewu Bożego. Kto nie chciał się poddać, ginął. Podobnej klęski, tak straszego pogromu, nikt nie pamiętał.

Pod stopami zwycięskiego króla Jagiełły padł nietylko Zakon i to tak gruntownie, iż nigdy się już nie dźwignął, ale padły i Niemcy całe, które kwiatem swego rycerstwa wspomogły Krzyżaków, wżerających się coraz głębiej w żywy organizm słowiański.

Padł na polu bitwy Wielki Mistrz Zakonu Ulrich, padło przeszło 50 dowódców, padło 40.000 rycerzy, a tyleż prawie dostało się do niewoli. Wszystkie chorągwie krzyżackie dostały się w ręce polskie jako trofea zwycięstwa.

Zdobyto nadto cały obóz wraży, nieprzeliczoną moc wozów, zbroi, zapasów żywności. W jednym dniu cała armia krzyżacka przestała istnieć, przestała grozić Polsce.

Słońce chyliło się ku zachodowi. Król Władysław, książę Witold, Zyndram z Maszkowic i inni wodzowie skupili się na wzgórzu i dysząc utrudzonymi pierściami, spoglądali na pobojowisko, zasiane trupami ludzkimi i końskimi, przesiąknięte krwią przelaną. „Ciężki był dzień i straszny plon tego żniwa, ale oto nadchodził wielki, boży, radosny wieczór“.

„Więc niezmierne szczęście rozjaśniło twarze zwycięzców, bo rozumieli wszyscy, że to był wieczór, kładący koniec nędzy i trudom nietylko dnia tego, ale całych stuleci“.

Po zwycięstwie.

Bitwa pod Grunwaldem była największą bitwą w wiekach średnich, a w dziejach naszego narodu stanowiła jedną z najpiękniejszych kart. Niestety nie umieli Polacy wykorzystać należycie swego świetnego zwycięstwa, zwłaszcza pod względem materialnym. Zawarty następnego roku pokój z Krzyżakami, przyniósł Polsce tylko ziemię dobrzyńską i zwrot kosztów wojennych. Litwie zaś Żmudź. Krzyżacy więc uzyskali warunki bardzo dla siebie korzystne.

Moralne jednak skutki zwycięstwa były olbrzymie. Wyrazem ich była przedewszystkiem unia horodelska, zawarta 1413 r. między Polską a Litwą i postanawiająca połączenie obu narodów. Był to początek zespolenia Polski z Litwą, uwieńczonego w r. 1569 przestawnym aktem Unii Lubelskiej.

Ze względu na tę olbrzymią, wiekopomną doniosłość bitwy pod Grunwaldem, rocznica jej pozostanie po wiek wieków uroczystym, świętem dla nas wspomnieniem.

Rok grunwaldzki.

Cały kraj, cała Polska cześci w tym roku uroczystą pamięć wiekopomnego zwycięstwa.



Sarkofag Kazimierza Wielkiego w katedrze na Wawelu.

Z prowincyi nadchodzą każdego dnia wiadomości o uroczystych obchodach, urządzanych tam na pamiątkę bitwy pod Grunwaldem.

Obchód w Gorlicach.

Wśród miast, które szczególnie uroczyste świę-

ciły rocznicę grunwaldzką, wyróżniły się wspaniałością obchodu Gorlice. Udział w pochodzie wzięły tłumy włościanstwa polskiego z okolicznych wsi, wszystkie polskie towarzystwa i ogół mieszkańców miasta.

Ulice i domy przybrane były w zieleń, flagi i nalepki illuminacyjne, a powszechny zapał potęgował uroczysty nastrój. Początek obchodu obwieściły wystrzały moździerzy, poczem orkiestra z Nowego Sącza odegrała pobudkę.



Jar wśród pól grunwaldzkich, z bielejącymi po dziś dzień kośćmi poległych.



Kościół w Leszcu pod Grunwaldem.